

Wprowadzenie do teorii postawy utajonej

Postawy są to relatywnie stałe ewaluacje obiektów społecznych (Aronson, Wilkinson i Akert, 1997; Fazio, 1986; Wojciszke, 2000). Mogą być nim osoby (matka), grupy (Duńczycy), rzeczy (trucizna) czy idee (państwo). Niemal każdy jest w stanie określić swoje ustosunkowanie do tych obiektów, powiedzieć, jaki jest znak tej postawy (np. pozytywny wobec matki, negatywny wobec trucizny) i natężenie (np. większe wobec ustosunkowań do matki, mniejsze do państwa). Ten abstrakcyjny konstrukt jest bardzo użyteczny, gdyż pozwala opisywać wewnętrzne procesy psychiczne ludzi. Bywają one proste, ale czasem nabierają złożonej dynamiki. Tak dzieje się, gdy w dramacie Szekspira królowa matka sięga po kielich z winem przeznaczonym dla Hamleta. On podejrzewa, iż jest w nim trucizna, a ona tego nie wie. Analiza ustosunkowań Hamleta do tych wszystkich obiektów w tym konkretnym kontekście wymaga uwzględnienia złożonych relacji. Wcześniej kochał swoją matkę, ale po śmierci ojca i szybkim nowym ożenku pojawiają się dwie jej ewaluacje. Ta kształtowana, wcześniejsza pozytywna postawa i nowa, negatywna, wynikająca ze złamania wszelkich przyrzeczeń danych ojcu. Która z nich wpłynie na zachowanie? Jak to się dzieje, że osoba może mieć dwie różne ewaluacje?

Równie złożone jest ustosunkowanie Hamleta do sięgnięcia po kielich z trucizną. To wybór pomiędzy możliwością dokonania zemsty, chęcią odebrania sobie życia i odpowiedzialnością za państwo. Czy gdyby zmierzyć za pomocą kwestionariusza te relatywnie stałe ustosunkowania do wymienionych powyżej obiektów, to można by przewidzieć zachowania Hamleta? Próba opisanego złożonego układu postaw (definiowanego poniżej jako jawne i utajone), zależnego od aktualnego stanu podmiotu (np. jego możliwości poznawczych) i jego dyspozycji (np. standardów kontroli), była celem tej książki.

Dualne postawy

Dylemat Hamleta był analizowany jako wyraz podświadomej kazi-rodzkiej skłonności do swojej matki (por. Jones, 1949). Freud (1900) twierdził, iż podmiot nie może i nie chce zidentyfikować niektórych swoich doświadczeń, które wyrażają się w snach, wyobrażeniach, decyzjach. W duchu tej teorii Hamlet miałby dwie postawy wobec swojej matki. Jedną z nich byłaby świadoma, sumaryczna ocena obiektu. Druga zaś byłaby niezidentyfikowana, wyparta, nieświadoma. Badanie procesów nieświadomych w duchu teorii Freuda zaowocowało wypracowaniem wielu metod terapii zaburzeń psychicznych. Natomiast z powodu problemów z empiryczną weryfikacją zostało niemal zarzucone w empirycznej psychologii. W jej ramach powstała zaś dystynkcja na procesy automatyczne vs kontrolowane, którą cechuje tylko pozorne podobieństwo. Podział taki pojawił się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku w badaniach uwagi (por. Shiffrin i Schneider, 1977). Według tych teorii automatyczne przetwarzanie nie wymaga wysiłku, odbywa się w sposób nieświadomy (choć możliwy do uświadomienia), poza uwagę, jak też intencjonalną kontrolą osoby. Zasadniczo nie zależy od jej zasobów poznawczych ani motywacji do podejmowania wysiłku (np. większość osób w dzieciństwie automatyzuje pozytywny stosunek do matki). Kiedy jednak podmiot zwraca uwagę na dany obiekt i podejmuje wysiłek poznawczy, to wówczas proces przetwarzania informacji nabiera charakteru kontrolowanego. Jest on sekwencyjny, świadomy, zależny od celów i intencji osoby. Wymaga więc motywacji i zasobów poznawczych. Automatyczny proces jest introspekcyjnie niezidentyfikowany, nie oznacza jednak, że jest on nieidentyfikowalny. Jest on niezidentyfikowany w danym momencie, ze względu na brak wglądu w procesy mentalne (por. Nisbett i Wilson, 1977), a nie z powodu działania freudowskich mechanizmów obronnych.

To rozróżnienie oraz metody badań procesów automatycznych/kontrolowanych z psychologii poznawczej zostały przeniesione w latach siedemdziesiątych na grunt psychologii społecznej. Próby badawcze podejmowane w celu zrozumienia tego, w jaki sposób działają postawy, przyczyniły się do powstania dwóch konkurencyjnych linii badań. W ramach pierwszej z nich badacze zakładali, że postawy są konstruowane w określonym kontekście sytuacyjnym, m.in. są one inferowane z aktualnych myśli i uczuć (Tesser, 1978), nastroju (Schwarz i Clore, 1983), obserwacji zachowania (Bem, 1972). Wedle

tego podejścia podmiot jest aktywny, tworzy ocenę wartościującą na podstawie dostępnych informacji, które w danej sytuacji przychodzą mu na myśl. Ilustracją jest eksperyment Wilsona, Lindsey i Schooler (2000), w którym studenci oceniali stopień satysfakcji ze swoich związków uczuciowych. Dwa tygodnie później rozważali, dlaczego są lub nie są zadowoleni z tych związków. Potem ponownie oceniali swoją satysfakcję. Kiedy badani mieli czas na odpowiedź, to wówczas ich oceny różniły się od tych sprzed dwóch tygodni ($r = 0,10$). W drugim warunku, gdy czas na odpowiedź był ograniczony (5 s), wówczas oceny były podobne ($r = 0,61$). Kiedy badani mieli czas na wyrażenie swojej postawy, to konstruowali ją na podstawie aktualnych przemyśleń i była ona zupełnie inna niż ta, którą deklarowali dwa tygodnie wcześniej (proces refleksyjny). Natomiast gdy czas był ograniczony, badani nie mogli skorzystać z przemyśleń i wydobywali postawę z pamięci automatycznie. Stąd zdecydowanie wyższa korelacja aktualnej postawy z tą deklarowaną dwa tygodnie wcześniej.

U podstaw drugiego paradygmatu badawczego leżało założenie, iż postawy są relatywnie trwałym zapisem w pamięci (Fazio, 1986). Postawy są z niej wydobywane stosownie do okoliczności, np. królowa obok swojego nowego męża powoduje wydobycie u Hamleta negatywnej ewaluacji matki (a nie tej związanej z matczyną miłością). W ramach tego paradygmatu Fazio, Sanbonmatsu, Powell i Kardes (1986) zaobserwowali, iż sama obecność obiektu w sposób automatyczny może aktywizować w pamięci związane z nim ewaluacje. Oznacza to, że sama obecność obiektu może wywoływać w pamięci związane z nim oceny. Proces ten zachodzi bez wysiłku i bez udziału świadomości (por. Bargh, Chaiken, Gøvdender i Pratto, 1992). Fenomen automatycznej aktywacji postawy potwierdziły liczne eksperymenty (np. Bargh i inni, 1992; Blascovich, Ernst, Tomaka, Kelsey, Salomon i Fazio, 1993; Fazio, Powell i Williams, 1989).

Zjawisko to pozwoliło lepiej zrozumieć proces wpływania postawy na zachowanie. Fazio (1986, Fazio i Towles-Schwen, 1999) nazwał go procesem spontanicznym. Jest on uruchamiany przez sam kontakt z obiektem postawy (Fazio, 1986), np. matka Hamleta obok nowego męża. Podmiot pozostaje wtedy bierny, nie myśli o bodźcu. Postawa wpływa na percepcję sytuacji, w której podmiot się znajduje. Pełni też funkcję orientującej wartości (*orienting value*; Roskos-Ewoldsen i Fazio, 1992): kieruje uwagę podmiotu na te obiekty, których dobrze byłoby uniknąć albo się do nich zbliżyć. Chociaż Hamlet podejrzewa, iż kielich przygotowany dla niego mógł zawierać truci-

znę, to odwraca od niego uwagę i rozpoczyna walkę. Pozwala tym samym spożyć zatrute wino swojej matce, chociaż trudno uznać, iż skazanie jej tym samym na śmierć było decyzją podjętą przez niego świadomie.

Próba pogodzenia rezultatów tych dwóch linii badań – postawa jako tymczasowa konstrukcja vs zapis w pamięci – zaowocowały w latach osiemdziesiątych dualnym rozumieniem postaw. Zakładano, iż systemy, w których działają, są odmienne. Inne były więc przejawy tej samej postawy, która mogła się wyrażać w procesach m.in. refleksyjnych vs automatycznych, systematycznych vs heurystycznych, świadomych vs nieświadomych (np. Petty i Cacioppo, 1984; Chaiken i Eagly, 1983; przegląd: Bargh, 1984; Chaiken i Trope, 1999; Kolańczyk, 2009; Smith i DeCoster, 2000). W modelach tych zakładano, iż postawa jest jedna, aczkolwiek ma różne wskaźniki. Odwołano się do rozróżnienia, które wprowadzili psychologowie poznawczy na:

1) tradycyjne, jawne (*explicit/direct*) testy wymagające świadomego przypomnienia;

2) utajone (*implicit/indirect*) pomiary oparte na rejestrowaniu automatycznych konsekwencji aktywizacji pamięci (patrz: Schacter, 1987; Squire 1990; Roediger, 1990).

Ten kontrolowany, refleksyjny przejaw postawy był deklarowany w kwestionariuszu bezpośrednio, natomiast automatyczny, nieświadomy był wyrażany w sposób pośredni, mierzony za pomocą czasu reakcji.

Definicja postawy utajonej

Prawdziwy renesans badań dotyczących postawy nastąpił dopiero w latach dziewięćdziesiątych, wraz z artykułem Greenwalda i Banaji (1995). Ukuli oni pojęcie postawy utajonej (*implicit attitude*). Zdefiniowali ją jako „zapis przeszłego doświadczenia, który wpływa na przychylne lub nieprzychylne odczucia, myśli czy działania wobec obiektów społecznych, choć zapis ten pozostaje introspekcyjnie niezidentyfikowany lub jest identyfikowany nietrafnie” (s. 8). Taki sposób definiowania postaw utajonych Greenwald i Banaji wywiedli z badań nad pamięcią utajoną (*implicit memory*, patrz: Squire, 1986; Tulving i Schacter, 1990). Wskazywały one, że spontaniczna aktywizacja reprezentacji poznawczych w pamięci może wpływać na zachowanie i stany emocjonalne, pomimo faktu, że podmiot nie jest tego

świadomy (nie ma wglądu w proces pamięciowego odtwarzania doświadczeń). Autorzy pokazali, iż zjawiska automatycznej aktywizacji dotyczą nie tylko pamięci, lecz także różnych przejawów społecznego poznania. Przytoczyli między innymi liczne eksperymenty, które sugerowały, że osoba nie musi być świadoma swoich postaw społecznych. Przykładem jest efekt samej ekspozycji (*mere exposure effect*, Zajonc, 1968). Polega on na wzroście atrakcyjności obiektów w wyniku ich kilkukrotnej ekspozycji. Co więcej, Bornstein i D'Agostino (1992) zaobserwowali, że obiekt jest najbardziej lubiany wtedy, gdy ludzie nie pamiętają jego wcześniejszej prezentacji. Wyniki te sugerowały, że afektywny komponent postawy może się kształtować niezależnie od myślenia świadomego, tzn. osoba może tworzyć preferencje, mimo że nie jest świadoma ich źródła, czyli wcześniejszych ekspozycji.

Empiryczną weryfikacją teorii Greenwalda i Banaji było ukazanie, iż osoba może mieć wobec tego samego obiektu postawę jawną inną niż utajona. Na przykład Greenwald, Schwartz i McGhee (1998) zaobserwowali, że biali Amerykanie deklarowali w kwestionariuszu jawne postawy wobec własnej grupy etnicznej (tzw. swoich) równie pozytywne, jak wobec Afroamerykanów („obcych”). Kiedy jednak zmierzono utajone etniczne postawy „białych”, to okazało się, że wołają oni jednak „swoich” („białych”) niż „obcych” (Afroamerykanów). Podobną niespójność między postawami jawną i utajoną wykryto również w wypadku postaw wobec innych obiektów społecznych (np. kobiet – Rudman, Greenwald i McGhee, 2001; osób starszych – Karpiński i Hilton, 2001; homoseksualistów – Banse, Seise i Zerbes, 2001; osób innej narodowości – Maison i Bruin, 1999; osób otyłych – Teachman i inni, 2003; palenia papierosów – Swanson, Rudman i Greenwald, 2001; Huijdinga i inni, 2005; marihuany – Czyżewska i Ginsburg, 2006; jedzenia – Perugini, 2005; Roefs i Janssen, 2002).

Wyniki tych badań były przedmiotem kontrowersji, które zaowocowały licznymi artykułami polemicznymi. Dotyczyły one przede wszystkim trafności i rzetelności metod używanych do mierzenia postaw utajonych (patrz: rozdział 1). Podstawowy problem polegał na tym, iż o postawach utajonych wnioskuje się z reakcji, które wymagają nie tylko wartościowania obiektu postawy, ale opierają się również na innych mechanizmach. Na przykład Conrey, Sherman, Gawronski, Hugenberg i Groom (2005) twierdzą, iż na wynik najpopularniejszej metody badania postaw utajonych – IAT – wpływają aż

cztery różne mechanizmy: automatyczna aktywacja skojarzeń, umiejętność podawania poprawnych odpowiedzi, kontrola wzbudzonych asocjacji i zgadywanie. Dlatego też duża część badań realizowanych w pierwszej dekadzie historii konstruktów postaw utajonych dotyczyła identyfikacji właściwości metod ich pomiaru.

Abraham Maslow twierdził, że „kiedy jedynym narzędziem, jakie się posiada, jest młotek, wtedy każdy problem zaczyna wyglądać jak gwoździ”. Trudno oddzielić wnioski o postawach utajonych od specyficznych właściwości metod ich badania. Efekt jest więc taki, iż po szesnastu latach od czasu ukucia pojęcia postawy utajonej liczbę opublikowanych badań na ten temat można szacować w tysiącach. Teorii postaw utajonych powstało jednak zaledwie kilka (por. rozdział 9). „Gwoździ” stworzono tysiące, mało było natomiast prac, które by wskazywały, do czego te narzędzia służą ludziom. Na obecnym etapie ważne jest podsumowanie dostępnych wyników badań.

Eksploracje obejmowały pięć podstawowych problemów badawczych: genezę postaw utajonych, ich relację z postawami jawnymi, kwestię modyfikowalności, związek z zachowaniem, a także zastosowanie tej koncepcji w praktyce. Celem tego projektu było stworzenie autorskich koncepcji każdej z tych pięciu właściwości (rozdziały 2–8) i wypracowanie nowej teorii postaw utajonych, która oddawałaby złożoność procesów mentalnych (rozdział 9). Jej zasadniczym wyróżnikiem jest próba opisanie dynamicznej interakcji postaw jawnych i utajonych, zarówno w procesie ich kształtowania się, zmiany, jak i wpływu na zachowanie. Od czego zależy ta interakcja? Jak przebiega? Przedstawiono tę koncepcję w sposób szczegółowy w kolejnych rozdziałach książki, wraz z przeprowadzonymi eksperymentami, jej podstawowe założenia zaprezentowano zaś poniżej.

Dynamiczna Teoria Postaw (DTP)

Nazwa konceptualizacji opisywanej w tej książce sugeruje, iż DTP powstała w nurcie tzw. dynamicznej psychologii społecznej. Dynamiczna Teoria Postaw została wywiedziona z badań postaw utajonych, choć nie nawiązuje do badań Nowaka i Vallachera (1989), aczkolwiek opis jednego z mechanizmów został zaczerpnięty z tego nurtu. Traktuje on człowieka i jego otoczenie jako część systemu zależności dynamicznych, możliwych do opisanie za pomocą specyficznego języka matematycznego (Coveney i Highfield, 1997; Nowak i Vallacher, 1989). Psychologowie stosujący podejście systemowe są

świadomi braków tradycyjnych planów badawczych z ograniczoną liczbą zmiennych niezależnych i punktową wartością zmiennej zależnej. Takie plany dobrze się sprawdzają w warunkach laboratoryjnych, natomiast w każdej, nawet najprostszej, sytuacji naturalnej mamy do czynienia z ogromną i zmieniającą się w czasie liczbą czynników współzależnych, których wartości również się zmieniają. Ich opis wymaga zastosowania „dynamicznych” miar, np. tzw. metody myszki (por. rozdział 1). Badacze z tego nurtu często też sięgają po modele wypracowane w naukach ścisłych. Należy do nich między innymi model równowagi dynamicznej. Szczególną jego cechą jest to, że dla układu w stanie równowagi zmiana parametrów powoduje ilościową, ale nie jakościową jego zmianę. Dynamiczną równowagę pozwalają zachować mechanizmy ujemnego sprzężenia zwrotnego (czynniki powodujące odchylenie wartości parametru indukują działania prowadzące do zmiany wartości parametru w stronę przeciwną, czyli do kompensacji odchylenia).

Ilustracją układu dynamicznej równowagi, z mechanizmem ujemnego sprzężenia zwrotnego, są postawy jawne i utajone. Postawy utajone operują w systemie automatycznym, jako zapis emocjonalnych doświadczeń danej osoby. Postawy jawne są kształtowane w systemie refleksyjnym i są zależne od osobistych wartości podmiotu (por. rozdział 2). Stan równowagi jest zachowany, jeśli są one spójne (np. osoba twierdzi, że lubi kwiaty, i ma zautomatyzowane pozytywne skojarzenia z nimi). Niekiedy jednak w trakcie socjalizacji następuje dysocjacja tych postaw i stają się one niespójne. Na przykład, na poziomie utajonym osoba preferuje własną grupę, na poziomie jawnym z kolei wyraża wartości egalitarne (taką samą postawę wobec „swoich” i wobec „obcych”). Sposobem na osiągnięcie dynamicznej równowagi jest włączenie dodatkowego, oprócz postaw jawnych i utajonych, elementu regulacyjnego, a jest nim system motywacyjny. W jego ramach dana osoba wypracowuje sobie mechanizmy, które służą uzyskaniu równowagi (por. rozdział 3). Są nimi m.in. zautomatyzowane standardy kontroli, które powodują wyłączenie działania niepożądanych postaw utajonych (por. rozdział 4).

Nazwa DTP może także sugerować powinowactwa z teoriami psychodynamicznymi. Pomimo tego, że w DTP rozwiązywanie konfliktu między postawami ma istotne znaczenie, to związek ze wspomnianymi teoriami jest tutaj jednak powierzchowny. Tak jak napisano powyżej, układ postaw może być regulowany na zasadzie ujemnego sprzężenia zwrotnego. Ilustracją takiej regulacji są zachowania osób palących

papierosy. Antynikotynowe argumenty aktywizują ich pozytywne jawne postawy wobec palenia, a zarazem i negatywne utajone postawy związane z zagrożeniem zdrowia. Elementem dynamicznym jest napięcie, konflikt, który powstaje między postawami jawnymi a utajonymi. Jest on niepożądany, więc zmusza do podjęcia działań w celu jego rozwiązania. Proces redukowania napięcia może zachodzić na poziomie zachowania. Na zasadzie reguły ujemnego sprzężenia zwrotnego osoby palące sięgają po papierosa, aby kompensować wpływ swoich negatywnych utajonych skojarzeń. Palenie sprzyja redukowaniu nieprzyjemnego napięcia („relaksuje”) i przywraca równowagę w układzie (por. rozdział 7).

Osiągnięcie celu dynamicznej równowagi jest uwarunkowane nie tylko przez system motywacyjny jednostki, lecz także przez czynniki sytuacyjne, m.in. czy nie ograniczają one możliwości poznawczych podmiotu, gdyż działa jakiś dystraktor (głośny dźwięk). Kiedy te możliwości poznawcze są ograniczone, wówczas funkcję regulacyjną spełniają postawy utajone. Wydobycie postaw jawnych wymaga zasobów, a tych nie ma w tych warunkach. Wówczas postawy utajone wpływają na sądy, emocje i zachowania. Jeśli dana osoba jest uprzedzona np. wobec Żydów, to unika z nimi kontaktu, wyraża niechęć (por. rozdział 5).

Układ postaw jawnych i utajonych nabiera dynamiki, gdy osoba ma możliwości poznawcze, aby zastanawiać się nad daną sytuacją i związanym z nią zachowaniem. W pierwszych milisekundach regulacyjną rolę odgrywa postawa utajona, wyraża się więc ona w spontanicznych reakcjach danej osoby. Wraz z upływem czasu zaczynają działać procesy refleksyjne, które wymagają zasobów poznawczych. Tak jak opisano to powyżej, jednoczesna aktywacja niespójnych postaw rodzi konflikt (np. osoba ma egalitarne wartości, a na poziomie utajonym preferuje Polaków, w porównaniu z Żydami). Może on jednak zostać rozwiązany już na poziomie wczesnej interpretacji sytuacji, jeśli dana osoba ma zautomatyzowane cele kontrolowania postaw utajonych. Jeśli tak nie jest, wówczas stara się zredukować ów konflikt przez zachowania, które kompensują wpływ postaw utajonych (np. wyraża pozytywną dyskryminację; im bardziej jest uprzedzona na poziomie utajonym, tym bardziej przyjazne przejawia zachowania).

* * *

Niniejsza książka stanowi podsumowanie dekady moich badań nad zrozumieniem pojęcia postawy (por. Maliszewski, 2005, 2009;

Maliszewski i inni, 2009). Do tej pracy wybrano kilkadziesiąt eksperymentów, większość nigdzie wcześniej nieopisanych. Ich realizacja była możliwa dzięki pomocy współpracowników i magistrantów, za co im bardzo dziękuję. Było ich kilkunastu, więc nazwiska są wymienione przy każdym z badań, które współrealizowali. Nieoceniona była także ich pomoc w generowaniu badań. Za naukowe recenzje serdecznie dziękuję Dominice Maison, Dariuszowi Dolińskiemu, a także za uwagi, wskazówki dotyczące wcześniejszej wersji tej książki Marii Jarymowicz. Na koniec zaś pragnę wyrazić podziękowanie mojej żonie i synowi za wyrozumiałość, cierpliwość i wsparcie. Ich jawne i utajone postawy wobec tej książki mogłyby się stać materiałem na kolejną publikację.